Nr. 197. Kraków, Piątek dnia 31 Sierpnia 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie:** Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga. **We Lwowie:** księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. **W Wiedniu:** S. Wartalski, V. Rüdigergasse 11.

Warunki prenumeraty: W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.:** rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. **W innych krajach:** rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.) Pojedynczy numer **6 cent.**, z przesyłką pocztową **8 cnt.** **Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).** **Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocz[t]

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem **pierwszym września** 1883 roku otwieramy nową prenumeratę **„Gazety Krakowskiej“** pod następującemi warunkami:

W Krakowie:

	z odnoszeniem do domu.
miesięcznie 1 złr. . . .	1 złr. 30 cent.
kwartalnie 3 złr. . . .	3 złr. 90 cent.

W kraju i monarchii:

miesięcznie 1 złr. 35 cnt. — kwartalnie 4 złr.

Za granicą:

miesięcznie 4 fr. (3 mr. 50 fen.) — kwartalnie 12 fr. (10 mrk.)

Miejscowi Prenumeratorzy mogą zamawiać „Gazetę“ bądź w Administracyi przy ulicy Kanoniczej Nr 16, bądź w Agencyach, wymienionych w nagłówku.

Tylko Administracya zarządza przesyłkę „Gazety“ pod wskazanym adresem.

Kraków, dnia 30 sierpnia.

Zaburzenia w Węgrzech.

Gdzie najmniejsze ciśnienie tam najprzód następuje erupcya zburzonych żywiołów. W wolnomyślnych i liberalnie rządzonych Węgrzech, prędzej zatem niż gdzieindziej.

W Zala-Egerszeg, Ola i gminach sąsiednich. w komitacie, który był piewszem polem działalności Deaka, wybuchły rozbójnicze i krwawe rozruchy antisemickie. W Maria-Bistrica zaś, odpustowej miejscowości, w Zagorii i innych gminach kroackich ponowiły się wybuchy ikonoklastyczne narodowościowe. W Gyekneczu na granicy kroackiej znowu zaburzenie antisemickie krwawe, gdzie przytem stwierdzono obcy wpływ podburzający do zaburzenia.

Zaburzenie w Egerszeg godne ze wszechmiar uwagi. Jakkolwiek i Egerszeg należy do zachodnich Węgier, lecz tam poraz pierwszy od czasu rozruchów antisemickich w Węgrzech, wystąpił już w rozruchach tych na scenę etnicznie czysty żywioł węgierski. Dalej rozruchy te sprawiane przez chłopów nadbiegających z okolicy tłumami ponawiały się wytrwale mimo walk od czwartku zeszłego, aż do poniedziałku, gdzie już okolica zalaną wojskiem została rzec można. Nie brak także znacznej liczby zabitych i rannych tak między zaburzycielami jak i wojskiem. Wojsku na jego strzały ciągłe odpowiadano gradem kamieni i strzałami ze strzelb, plutony wojska, dopóki ich było mało rejterowały się niejednokrotnie, a wtedy burzyciele — hajże znowu na żydów. Oto charakterystyczne objawy tego ruchu. Jaka zaś mięszanina uczuć wiodła zaślepieńców chłopów wnosić ztąd można, że na widok pierwszych rannych wybuchł rewolucyjny okrzyk pieśni Petöfi'ego *talpra magyar, most vagy soka* (zerwij się Węgrze, teraz lub nigdy). Oprócz tych uczuć, które się pojawiły ni ztąd ni zowąd w chwili potrzeby oporu wojsku, próbowano poruszyć i inne uczucia. W niedzielę w nocy słychać było wołania w gromadach ekscedentów spieszących z okolicy: „*Teraz trzeba uderzyć na panów, nikogo nie żałować.*“ Wśród ludu, u którego nieznaną jest nienawiść stanowa, odbiły się wołania bez echa, lecz pozostały za to wskazówką, dokąd dążą przewódzcy zaburzeń. Szumowiny wreszcie społeczne, przepełniające jak zawsze główny kontyngens tego rodzaju zaburzeń, rabowały na dobre sklepy i mieszkania żydowskie.

Przez Csurgo, gdzie jeszcze antisemicki charakter zaburzenia był głównym, ruch ten stawał w zewnętrznej łączności z ruchem kroackim. Nic bardziej dzikiego i bezmyślnego, a w bezmyślności swojej bardziej charakterystycznego nie można sobie wyobrazić jak to co zachodzi w Kroacyi. W Maria Bistrica, chłopi okoliczni i miejscowi uderzyli na urząd gminny, herb *kroacki* krajowy zniszczyli, mając go sobie wskazany jako także nieprzyjacielski, a pisarza gminnego zabili. Ruch jest bezmyślnym, ale ci co go wywołują i prowadzą, wiedzą dobrze dokąd go prowadzą i jakie namiętności podbudzają. Otóż nie ulega wątpliwości, że uczuciem w Kroacyi podbudzanem jest nienawiść do państwa w ogólności, a wściekłość przeciw Węgrom.

I na takim to gruncie obałamucone stronnictwo rządzące w Kroacyi, chciało oprzeć swe narodowe dążenia! Uprawnionemi są wedle nas wszelkie narodowe dążenia, a więc i dążenia do niebywałej Wielko-Kroacyi czy Illyryi, choćby im wypadało dać naprzód dowody swej ogólnoludzkiej, nie panslawistycznej przydatności. To pewnem jest wszakże, że nie tędy idzie dziejowa droga do urzeczywistnienia tych dążeń — na jaką się zapędziły żywioły roztropne i wykształcone w Kroacyi. Ogólną genezę ruchów kroackich staraliśmy się przedstawić w artykułach pisanych, po pierwszych napadach na herby z podpisem węgierskim. Tu więc pozostaje żal tylko wyrazić, że rozwój Kroacyi tak pięknie się dokonywający, który dopiero niedawno co zyskał istotną mięsistą podstawę przez wcielenie byłego Pogranicza wojskowego do nowego królestwa, że rozwój ten został skompromitowany na długo tym ruchem, a raczej udzieloną mu nadspodziewaną protekcyą przez żywioły wpływowe w Kroacyi. Podnietą dla nich były reakcyjne podszepty. Wpływy wszakże reakcyjne wiek swój odżyły, a każdy rozwój narodowy a tyle ma własną przyszłość zapewnioną, o ile potrafi znaleść swe miejsce wśród danych ram, stworzonych ogólnemi stosunkami państwowo-narodowemi i postępem ogólnym, o ile jest w tem znaczeniu konserwatywnym dla ludzkości. Nie tędy, nie przez rozerwanie związku bratniego i państwowego z Węgrami wiedzie więc droga do urzeczywistnienia marzeń wielkokroackich: nie wiedzie ona przez panslawizm, a mniej jeszcze przez służbę reakcyi! Tej pomyłki ofiarą w tej chwili Kroacya.

Jedne i drugie zaburzenia skupiły w Węgrzech wszystkie patryotyczne żywioły, dbałe o przyszłość ojczyzny.

Prasa opozycyjna cofa zarzuty słabości robione na polu polityki kroackiej. Opozycyjny „Pesti Hirlap“ przy tej sposobności wyraża się o rządzie: „Rząd węgierski, według naszego bezpretensyonalnego zdania, nie mógł trafniej postąpić w tych trudnych sprawach, jak postąpił. Pierwszym jego obowiązkiem było zażądać przywrócenia poszanowania dla herbów państwowych, przeciw którym tłum uliczny dopuścił się ciężkiej obrazy. Rząd pospieszył też zająć stanowisko właściwe w tej sprawie, gdy ogłosił urzędownie, że herby w każdym wypadku zostaną na swoje miejsce przywrócone. To ogłoszenie znaczyło tyle, iż rząd węgierski rozważył wszystkie następstwa żądania, i że żądanie to mogłoby zostać niespełnionem jedynie kosztem jego dymisyi.— Jakkolwiek ban kroacki tylko w części nie był jednego zdania z rządem węgierskim co do tego, że znieważonym herbom państwowym należy się bezzwłoczne i pełne zadosyćuczynienie — los jego stanowiska był przez to wszakże rozstrzygniętym naprzód“.

W śmiesznej sprawie ikonoklastycznej zburzenia herbów oddzielnie uważanej donoszą z Zagrzebia do półurzędowego „Nemzet“, że dymisyonowany ban, sprawujący tymczasowo dalej obowiązki, po powrocie swoim oświadczył, że herby w końcu przyszłego tygodnia zostaną uroczyście umieszczone napowrót na urzędach wspólnych, a urzędnikom zapowiedział, że za ścisłe wypełnienie postanowień ministeryalnych czyni ich współodpowiedzialnymi. Sprawa zewnętrznego porządku i sprawa państwa węgierskiego jest więc przez to zdecydowaną, a sprawa rozwoju Kroacyi, daj Boże, aby przez obałamucenie się urzędowych przewódców nie doznała szwanku.

Co do ruchu antisemickiego na Węgrzech mamy przekonanie, że Zala-Egerszeg będzie dlań krwawym grobem. Już w Egerszeg urzędnicy municypalni i szanowni patryoci dawali dowody zdecydowania i bohaterstwa dla poskromienia ruchu. Obecnie nadchodzące wiadomości dowodzą, że w klasach wykształconych węgierskich, po wypadkach zala-egerszegskich wszędzie bierze górę przekonanie, *nawet tam, gdzie panowało współczucie dla antisemityzmu,* że tenże stał się najniebezpieczniejszym na teraz wrogiem spokoju publicznego, dobrobytu, interesów narodowych i przyszłości ojczyzny.

Uczucia publiczne odgrywają w wolnych Węgrzech decydującą rolę — one są bowiem duszą działania władz i poparcia bezpośredniego publiczności. Dla tego przeświadczeni jesteśmy, że nadszedł koniec zaburzeniom tak w Węgrzech, jak w Kroacyi, antisemickim i ikonoklastycznym. Tem mniej wątpimy o tem, gdy oczywiste cofanie się Rosyi pod naciskiem Niemiec na linii międzynarodowych kolizyj, jest rękojmią, że wybuchy te były przedwczesnemi zwiastunami ogólnego zaburzenia.

Nie tylko wszakże w Węgrzech wypada być na baczności. Spokój publiczny łatwiej jeszcze gdzieindziej może być zaburzony czy pod pozorem antisemityzmu czy innych rozkładowych namiętności, starannie propagowanych. A chociaż bez zewnętrznego poparcia materyalnego każde zaburzenie prędkoby ukróconem zostało, to jednak szkoda każdej krajowej ofiary; szkoda tem więcej, że gdy rząd kraju nie w naszych rękach, każda rana zadana porządkowi społecznemu pozostałaby dla nas raną otwartą. Roztropność więc i przezorność — oto co odznaczać powinno mężów kochających sprawę ojczystą w tych czasach przedwczesnych wybuchów min podkładanych pod społeczeństwo potężnemi rękami.

Projekt nowej ustawy konkurencyjnej kościelnej.

I.

Pomiędzy sprawozdaniami i wnioskami, jakie Wydział krajowy przedstawić ma Sejmowi na przyszłej niedalekiej już sesyi, znajdujemy także projekt nowej ustawy konkurencyjnej kościelnej.

Sposób pokrycia kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, tudzież sprawiania przyrządów i sprzętów kościelnych unormowany był dotąd przez ustawę z 15 sierpnia 1866 Nr. 28 Dziennika Ustaw i rozp. krajowych. Ustawa ta jednak okazała się w wielu względach niedostateczną i wadliwą i dlatego też wywołała konieczną potrzebę zmiany, zwłaszcza na prowincyi, gdzie kler nie mogąc się doczekać podwyższenia dotacyi czyli kongruy oznaczonej jeszcze patentem józefińskim (!) powinienby mieć przynajmniej kwestyę utrzymania budynków i sprzętów kościelnych należycie uregulowaną.

Nie wiemy, o ile przedstawiony przez Wydział krajowy projekt zadowoli strony interesowane, mianowicie z jednej strony funkcyonaryuszów duchownych a z drugiej strony osoby obowiązane do konkurencyi. To wszakże jest pewnem, że gdy sprawa konkurencyi kościelnej ściśle jest złączoną ze sprawą kongruy a ta ostatnia nie jest jeszcze uregulowaną i dopiero w tym roku ma rząd wystąpić z miniaturowym projektem polegającym na tem, że przedewszystkiem dotychczasowe minimalne płace deficyentów wynoszące rocznie 157 i 200 złr. mają być podwyższone na 315 złr. i 420 złr., zaś pensye plebanów podniesione o 50 do 60 procent — przeto Sejm krajowy powinien z tem większą troskliwością zbadać wady dotychczasowej ustawy konkurencyjnej i przy ustanowieniu nowej uwzględnić jak najbardziej to położenie, w jakiem zostaje nasz kler prowincyonalny obydwóch obrządków i jakie coraz cięższe zadania ma on do spełnienia wobec naszej społeczności, zwłaszcza tam, gdzie przepadły tradycye dworu i rozsiadły się inne żywioły lub gdzie obca zbrodnicza agitacya sieje niewiarę i zdradę kraju wśród ludu.

Zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia projektowanej przez Wydział krajowy nowej ustawy konkurencyjnej kościelnej, przypatrzmy się historyi tego projektu:

Na posiedzeniu Sejmu dnia 28 czerwca 1880 uczynili posłowie hr. Antoni Golejewski i inni do laski marszałkowskiej wniosek, aby Sejm w celu częściowej zmiany ustawy konkurencyjnej z dnia 15 czerwca 1866 wybrali komisyę celem przedłożenia Sejmowi odpowiednich zmian i wniosków. — Na posiedzeniu wszakże dnia 1 lipca 1880, gdy nastąpiło pierwsze czytanie tego wniosku, motywował poseł Golejewski tylko zmianę do § 16 ustawy, przytaczając, że jeżeli konkurencya składa się z 20 członków, z których 10 nie zjawiło się a z obecnych 10 jeden tylko jest za budową, 9 zaś przeciwnych, budowa wedle tego paragrafu jest uchwaloną, ponieważ do jednego obecnego żądającego budowy, 10 nieobecnych musi być doliczonych i tym sposobem większość, bo 11 głosów będzie za budową.

Na tem posiedzeniu Sejmu odesłano wniosek hr. Golejewskiego do Wydziału krajowego jako komisyi specyalnej a na posiedzeniu z dnia 3 lipca polecono Wydziałowi krajowemu, aby zdał o tym wniosku sprawę na najbliższej sesyi sejmowej.

Na dalszem posiedzeniu Sejmu z 5 lipca 1880, wnieśli poseł Tyszkowski i inni wniosek tej treści, iż od stron interesowanych do konkurencyi na pokrycie kosztów stawiania nowych, jako też utrzymywania budynków przeznaczonych do służby Bożej i na mieszkanie duchownych a wreszcie zabudowań szkolnych, nie wolno ściągać na ten cel w drodze przymusowej w przeciągu jednego roku większej kwoty, niż 50% od kwoty jednorazowych podatków stałych, opłacanych przez obowiązanych do konkurencyi. I ten wniosek przekazany został Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej. Nakoniec uchwałą z 13 lipca 1880 przekazaną została Wydziałowi krajowemu petycya Najprzew. X. arcybiskupa Wierzchlejskiego co do zmian niektórych przepisów ustawy konkurencyjnej.

Wskutek tych trzech poleceń, gdy nietylko w kraju ale i w Sejmie dały się słyszeć głosy domagające się zmiany rzeczonej ustawy, postanowił Wydział krajowy na posiedzeniu dnia 11 stycznia 1881 przedsięwziąć rewizyę całej ustawy i dlatego wezwał wszystkie konsystorze i Rady powiatowe, aby mu zakomunikowały zaczerpnięte z praktyki spostrzeżenia i uwagi o niedostatkach i wadach obowiązującej obecnie ustawy o konkurencyi kościelnej a oraz przedstawiły wyczerpujące umotywowane wnioski co do zmian, jakie za potrzebne uważają. Wskutek tego przedłożyły swoje zdania wszystkie konsystorze i przeważna część wydziałów powiatowych. Mając tak obfity materyał przed sobą, przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że nie tyle merytoryczna część obecnie obowiązującej ustawy (§ 1—12) ile jej część formalna (§ 13 do końca) mieści w sobie to złe, które nie dozwoliło ustawie obecnie obowiązującej wywrzeć w praktyce tego wpływu, jakiego się po niej spodziewano. Z tego powodu przedłożył Wydział krajowy Sejmowi na sesyi w roku 1881 projekt do ustawy zmieniający tylko formalną część obowiązującej ustawy konkurencyjnej kościelnej.

Sejm odesłał ten projekt do osobnej komisyi konkurencyjnej, która na posiedzeniu 24 października 1881 przedstawiła mu swoje sprawozdanie i wnioski. Atoli Sejm nie chciał wchodzić w częściową tylko reformę tej ustawy i zwrócił przedstawiony sobie projekt ustawy Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by wypracował jednolity projekt ustawy i przedstawił go Sejmowi na najbliższej sesyi

Wydział krajowy poruszył jednak w sprawozdaniu swem w r. 1882 wątpliwość, czy wobec niezałatwienia jeszcze przez Radę państwa kwestyi kongruy przystąpić można do reformy całej ustawy konkurencyjnej, mianowicie części jej merytorycznej, która ze sprawą kongruy w ścisłej zostaje łączności i dla tego objawił zdanie, że odczekać należy rozpraw i wydania ustawy państwowej co do kongruy, aby następnie na pewnej już podstawie wypracować i przedstawić Sejmowi jednolity projekt. Atoli Sejm mimo tej wątpliwości na posiedzeniu z dnia 13 września 1882 poruczył Wydziałowi krajowemu, aby na bieżącej (1882) lub najbliższej (1883) sesyi przedstawił projekt nowej ustawy. Stosując się do tego polecenia a nadto z uwagi, że sprawa kongruy doczeka się niebawem uregulowania, przygotował Wydział krajowy na bieżącą sesyę projekt ustawy konkurencyjnej kościelnej.

Projekt ten mamy właściwie w ręku wraz z pobudkami, jakiemi Wydział kierował się przy jego uchwaleniu. Obejmuje on 23 paragrafów czyli przepisów, które traktują o merytorycznej i formalnej stronie tej sprawy. Rozbiór ich bliższy zajmie nas w następnym artykule.

Dział ekonomiczny.

Nagrody przyznane na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Wieliczce.

W dziale I. nagrody otrzymali: *a)* Medale złote za bydło holenderskie: p. Stanisław Larysz-Niedzielski ze Śledziejowic, p. Kazimierz Żeleński z Cichawy i p. Wład. Massalski z Kurdwanowa. *b)* Medale srebrne za całość wystawionego bydła: p. Stanisław Żeleński z Grodkowic, p. Karol Czecz z Bierzanowa, p. Wład. Struszkiewicz z Niewiarowa, p. Józef Kozubski z Woli Duchackiej, p. Atanazy Benoe z Niegowici i p. Tadeusz Konopka z Mogilan. *c*) Listy pochwalne: p. Alfons Lippoman z Dobranowic, za byka rasy Pinzgauer i za krowy; klasztor XX. Cystersów w Szczyrzycu, za bydło wystawione i za starania o udoskonalenie chowu bydła u włościan okolicznych.

W tymże samym dziale przysądzono liczne nagrody pieniężne włościanom za chów udoskonalonego bydła. I tak: Wojciech Rymarczyk z Pobręczyna dostał 40 złr. za parę przepysznych wołów; Franciszek Cudek z Abra-

mowic 30 złr. za woły; Tomasz Sutner z Mogilan 20 złr. za krowę itd., bo wszystkich tu wyliczyć nie możemy, a nadmieniamy tylko, iż włościanom-wystawcom w tym dziale rozdano nagród pieniężnych około 700 złr.

W dziale II. otrzymali: *a)* Medal złoty p. Atan. Benoe z Niegowici za ogiery i klacze; *b)* Medale srebrne: bar. Andrzej Konopka z Borku Szlacheckiego za ogiera „Hop-hop“; p. Jan Pieniążek z Łososiny za klacz; *c)* Medal bronzowy: p. Konrad Wentzl z Krakowa za ogiera; *d)* Listy pochwalne: p. Karol Czecz z Bierzanowa za ogiera „Czort“ i pan Stan. Niedzielski ze Śledziejowic za klacz.

W tymże dziale następujący włościanie otrzymali nagrody pieniężne za doskonałe własnego chowu konie po 20 złr.: Jan Cichowski z Pobręczyna, Kazimierz Bochenek z Krasnego i Marcin Węgrzyn z Krasnego. Po 15 złr.: Jakób Banach z Góry św. Jana, Paweł Kadzik z Krzesławic i Kasper Majka z Krzesławic. Po 10 złr.: Wojciech Piwowarski z Falkowic, Jan Bochenek z Góry św. Jana, Tomasz Szewioła z Krzesławsc, Jakób Piechnik z Krzesławic, Wojciech Rymarczyk, Tomasz Banach i Sutor z Pobręczyna. Nadto dziesięciu włościan otrzymało nagrody po 10 złr.

W dziale III otrzymali: *a)* Medale srebrne: za trzodę chlewną: p. At. Benoe i p. A. Jezieyski z Giebułtowa; za udoskonaloną rasę królików normandzkich p. Bolesław Zacharyasiewicz z Krakowa; za drób, a mianowicie piękne kury p. Ant. Jezierski. *b)* Medale bronzowe: p. Wład. Struszkiewicz za Samury Jorkshire i p. Klementyna Lippomanowa z Dobranowic za kury; *c)* Listy pochwalne: pan K. Czecz za samury angielskie i p. Klementyna Kwiecińska za drób. Nadto włościanin Franciszek Michalik otrzymał 10 złr. nagrody pieniężnej za maciorę z prosiętami.

W dziale IV otrzymali: *a)* Medal złoty: p. Stan. Żeleński z Grodkowic za pszenicę banatkę; *b)* Medale srebrne: p. Stan. Niedzielski za wzorową produkcyę zboża, p. Karol Czecz za rośliny okopowe i p. Kazimierz Żeleński za pszenicę; *c)* Medale bronzowe: p. Benoe za zboże i chmiel, p. Władysław Struszkiewicz za rzepak, p. Wł. Massalski z Kurdwanowa za buraki; *d)* Listy pochwalne: p. Stan. Żeleński, p. Niedzielski i p. Karol Czecz za zboże i chmiel, p. Alfons Lippoman za pszenicę, p. Ferdynand Bittmar z Wieliczki za owies próbszteiński, Dr. Jul. Brzeziński z Łazan za pszenicę i p. Adam Fink z Komornik za produkcyę paszy.

W dziale V otrzymali: *a)* Medale złote: p. St. Niedzielski ze Śledziejowic za przewyborne masło i pan Benoe za sery; *b)* Medale srebrne: p. K. Czecz za nabiał, p. Kazimierz Żeleński za sery cegiełkowe i Zakład wychowawczy hr. Skarbka w Drohowyżu za naczynia z blachy stalowej na mleczywo; *c)* Medale bronzowe: p. Benoe, p. K. Żeleński za nabiał i pan Bolesław Targowski z Tokarni za bryndzę; *d)* List pochwalny: pani Marya Mrozińska za nabiał.

W dziale VI otrzymali: *a)* Medale złote: Dr M. Nowicki z Krakowa za rozpłód sztuczny ryb, p. St. Niedzielski za warzywa i p. Karol Czecz za warzywa; *b)* Medale srebrne: bar. Lipowski za owoce, p. Władysław Struszkiewicz za warzywa, p. Michał Tazbierski z Ujścia Solnego za ule słomiane, włościanin Błażej Król z Biskupic za pszczelnictwo i p. Feliks Florkiewicz z Krakowa za przyrządy pszczelnicze i produkcyę miodu; *c)* Medale bronzowe: pan A. Fink z Komornik za owoce, p. Bittmar za buraki, p. Massalski za buraki i marchew i hr. Jul. Dębicki z Nieznanowic za warzywo; *d)* Listy pochwalne: bar. Lipowski, p. Struszkiewicz, p. Kwieciński, pan Brzeziński i p. K. Żeleński za warzywo, p. Wład. Pallan ze Szczegocic za kokony jedwabników i p. Karol Herdliczka z Krzyszkowic za produkcyę miodu.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawozdanie targowe
Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów d. 27 sierpnia 1883.

Ogólne wiadomości o rezultatach tegorocznych zbiorów okazały się co do ilości bardziej niepomyślnemi jak myślano.

Anglia i Francya obliczają wynik o $1/3$ mniejszy od roku poprzedniego; w Belgii, Niemczech północnych i południowych jakość i ilość ziarna w oczekiwaniach zawiedziona.

W Szwajcaryi plon o 25% niżej średniego.

Ameryka również nie może poszczycić się najlepszemi zbiorami.—W Rumunii zbiór ilościowy przeważnie zły, kukurudza w 7 dystryktach dobra, w 23 zupełnie niedopisała.

Śląsk austryacki, Morawa i Czechy zapowiadają zbiór znacznie mniejszy, Węgry wykazują zbiór mniej jak średni — niemniej i Galicya przy braku żyta i rzepaku.

Stan chmielu dosyć pomyślny, zbiór spodziewany jest średni, jakość dobra. Towar z tegorocznego zbioru pojawił się już w większych partyach na targach zagranicznych i z dostawą rychłą znajdował łatwo odbiorcę uzyskując jednocześnie względnie do jakości korzystniejszą cenę; obecnie popyt znacznie słabszy ceny więcej nominalne.

Wobec bardzo stałej tendencyi i popytu na wszystkie produkta — w skutek niżej notowanych cen na targu wiedeńskim — usposobienie dziś znacznie gorsze.

Spirytus poszukiwany.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów: Pszenica czer. banat. złr. 10·50. 11·—. Pszenica biała złr. 9·50. 10·50. Pszenica żółta złr. 9·50. 10·50. Żyto złr. 7·25. 8·25. Owies —·—.6·75. Jęczmień 6·5.0 7·—. Rzepak 15·75. 16·25. Hreczka—·—.—·—. Lnianka 11·—.12·— Konicz —·—. Groch do gotowania —·—. —·—. Chmiel tegoroczny 100·—. 125·—. Bobik —·—. Spirytus gotowy 35 złr. 50 c. za 10.000 lit. prct.

Uwaga. Upraszamy najuprzejmiej by zboże, które na targu międzynarodowym dnia 25 i 26 września za pośrednictwem naszej instytucyi ma być sprzedane, najdalej do 20 września wraz z pisemnem poleceniem opróbkowane, być mogło.

Targ bydła rzeźnego. (Wiedeń 28 sierpnia). Na poniedziałkowy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3,407 sztuk wołów, między temi 1.099 galicyjskich, 2.133 węgierskich i 175 niemieckich. Ogólny przypęd o 4 sztuki większy, niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ospały. Nie wszystko sprzedano. Ceny towaru lepszego były wyższe o 1 złr. a towaru gorszego niższe o 2 złr. od cen zeszłotygodniowych. Płacono woły galicyjskie opasowe po 62 do 67·— złr., za woły z pastwiska po 52·— do 59·— złr., przedni towar po —·— do —·— złr.; za woły węgierskie opasowe po 64 do 65·50 złr., za woły z pastwiska po 53·— do 59·— złr., za towar przedni po —·— do —·— złr.; za niemieckie po 65·— do 66·— złr.; za buhaje po 52 do 59 złr., za krowy po 58 do 62 złr. Za 100 kilo martwej wagi.

Dział literacki i artystyczny.

Wychowanie fizyczne i moralne w obec **„Reformy gimnazyów“**, napisał *Dr Stanisław Stodolak.* Kraków, nakładem funduszu naukowego, w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. 1883.

(Dalszy ciąg)

A jakże jest po naszych zakładach? Zamiast odpowiedzi naszej powołujemy się na przytoczony cytat broszury Dra Stodolaka na str. 35. A któż winien temu, że taka niesforna jest dzisiaj młodzież nasza, jeżeli nie szkoła sama, która tak rozbisurmaniła i rozpuściła młodzież, że jej w klasie V już wyrasta po nad głowę i nie ma za nic szkolnych zarządzeń. Czem się dzieje, że jeżeli jest zadowolenie, to z klas początkowych, n. p. klasy I, II, III, a czasem z IV, a im wyżej tem gorzej, gdy przeciwnie *powinno być tem lepiej* i wreszcie do tego dochodzą stopnia potworności stosunki nasze szkolne, że poprostu nauczyciele jak na męki idą do tej lub owej klasy wyższego gimnazyum, i jak uczniowie resztujące lata przymusowego pobytu w tem nieznośnem gimnazyum przeliczają, a z rozkoszą odkreślają każdy miniony kwartał, miesiąc i dzień, bo bliżej czas, kiedy zrzucą do reszty nie tyle krępujące, ile żenujące ich pęta gimnazyalnych przepisów, tak nauczyciele po każdej przebytej w takiej klasie lekcyi dziękują Bogu, że już minęła, a szczęśliwi nareszcie, kiedy się ich przez egzamina dojrzałości raz na zawsze pozbyć z zakładu mogą. Czyż to dobrze się dzieje? Czy to jest naturalny stosunek uczniów do nauczycieli? Czy po ośmiu latach pobytu w gimnazyum tyle sobie przy pożegnaniu mają do powiedzenia i do zapamiętania?!

A jest też jeszcze jeden ważny wzgląd, którego nam nigdy spuszczać z oka nie należy. Wiemy, że szczep germański skutkiem swej feudalnej organizacyi, zwarty kleszczami ślepego posłuszeństwa, rozbił państwo rzymskie, rozsiadł się nad Renem i ztamtąd na wschód, zachód, południe i północ czynił nie czem innem podboje, tylko karnością ściśle wojskową, której i dzisiejszą swoją wielkość nietylko w zdobyczach krajów ale i w zdobyczach na polu nauki, sztuk i umiejętności zawdzięcza. To poczucie karności przeszło w krew, soki i kości niemieckich generacyj. Inaczej było u nas. Z gminowładnej słowiańszczyzny wynieśliśmy miasto prawa zaboru, szczytne *prawo własności*, której indywidualność i nienaruszalność była dla nas podstawą społecznego ustroju. Z poczuciem indywidualnej swobody, spokojnego a pracy oddanego żywota, w odosobnieniu zwrastał brak łączności i solidarności, a ztąd wynikała *bezsilność* jedności wobec najezdcy, a w czasach historycznej Polski duch separatyzmu stworzył bezsilność rządu państwowego, której ofiarą i rezultatem obok innych czynników upadek politycznej niepodległości narodu naszego. Jeżeli ideały Ojczyzny niepodległej świecą nam wszystkim w duszy nawet chwilach, kiedy się wszystko w około nas ćmi i jakaś noc zwątpienia zalega nasze piersi, jeżeli wierzymy w że *sanabiles fecit nationes* jeżeli nie kto *inny* tylko *my* i nie *gdzieindziej* tylko *tu*, gdzie stoimy i *mamy grunt pod nogami*, pracować na to odrodzenie mamy, to odrodzenie począć się powinno *w szkole*, przez którą generacye przechodzą i po ośm lat dla wyrozumienia, *czem są i co robić mają*, się zatrzymują. Dosyć było krotochwil, żartów, zabaw i amatorstwa, trzeba nam już raz rozpocząć na prawdę pracą restauracyjną na te wielkie rozmiary, o których, czy nie zamałe, niech wyda sąd pokolenie następne, ale niechaj nie wyda sądu, żeśmy przynajmniej czasu marnie nie strawili. Kto się z piszącym recenzentem nie zgadza, i kto takiej doniosłości gimnazyom krajowym zaznaczyć nie chce — lubo tylko legalną doradzamy drogę — to może zgodzi się na to, że skutkiem takiego procesu historycznego germańska rodzina, gmina i społeczeństwo są źródłem karności dla dzieci będąc sami wychowani poprzednio w takiej twardej szkole, to też szkoła niemiecka może być w środkach normujących tę karność szkolną względniejsza i pobłażliwsza; że przeciwnie u nas, skoro dom, rodzina, gmina i społeczeństwo szczególną karnością nie grzeszyły i nie grzeszą i jak autor broszury twierdzi, są *źródłem bezkarności,* to obowiązek wszczepienia tej karności w społeczeństwo, kiedy jest taka potrzebna, przejąć musi tak dobrze na siebie szkoła, jak przyjmuje na siebie obowiązek nauczania łaciny lub greczyzny. — Bez zasad ładu i porządku nie ma mowy o wychowaniu, a tego ładu i porządku zabezpieczeniem jest karność. Przykra to rzecz zapewne, lecz trudno dlatego, że przykra nie chcieć spojrzeć w oczy. Zresztą miękkie zboże w skwarze i żarze słońca się hartuje i twardnieje, tak miękkie i chwiejne usposobienie młodzieży gimnazyalnej tylko w twardej a sprawiedliwej szkole zamieni się w stały a nieugięty charakter a *jaka szkoła, taki naród!*

7. Jeżeli utyskiwania autora broszury na *złe przykłady i zgorszenie w domu rodzicielskim* zupełnie rozumiemy i łącznie z autorem nazwaliśmy ten stan rzeczy jedną z przyczyn obniżenia się moralnego zmysłu i moralnego poczucia w dzisiejszej młodzieży gimnazyalnej, to z tem zupełnie prawem i z tą zupełnie słusznością twierdzimy, że takie *złe przykłady i gorszące zachowanie* równie młodzież demoralizują, jeżeli na nie zmuszona jest patrzeć *w szkole.* O pewnych *gorszących przykładach* w praktyce i w izbie szkolnej, napomknęliśmy już powyżej. Teraz o innym rodzaju gorszącego przykładu w szkole. Zapewne nikt lepiej od pana profesora nie pojmuje tego, że w działaniu szkolnem musi być *takt i konsekwencya.* Nie może być np. dwojakiej moralności, *jedna dla młodzieży szkolnej* unormowana przepisami, a *inna dla panów profesorów gimnazyalnych*, bo czy jedna czy druga wynika i opiera się ostatecznie na *dekalogu.* W rzeczach drobnych zdarzyć się może, że profesora coś nie obowiązuje, co obowiązywać musi uczniów koniecznie.

N. p. profesor nie potrzebuje się uczyć gramatyki, bo ją już umie, kiedy to pensum obowiązuje ucznia. Atoli co innego *gramatyka* a co innego *moralność.* W kwestyach etycznej natury chodzi o to, *albo jest coś prawdą, albo nią nie jest.* Jeżeli formuła jaka prawdą nie jest, to słusznie, że się nią nie krępuje człowiek dorosły i skończony: ale też byłoby śmieszną rzeczą, aby nią się miał krępować młodzieniec, który od owego starszego człowieka a swego profesora młodszy jest o całych lat dziesięć; ani nawet chłopię dziesięcioletnie nie jest obowiązane tem, co nie stanowi istotnej prawdy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA.

Kraków d. 30 sierpnia.

Straż honorowa obywatelska. Prezydent miasta wydał następującą odezwę:

Komitet jubileuszowy Sobieskiego zamieścił w programie obchodu dwóchsetletniej rocznicy odsieczy Wiednia, także utworzenie honorowej straży obywatelskiej, której zadaniem będzie czuwanie nad porządkiem w czasie uroczystości. Wskutek tego zawiązał się z kilkunastu obywateli tymczasowy Komitet, który po odbytej naradzie uchwalił: zaprosić obywateli miasta Krakowa wszelkich zawodów na posiedzenie odbyć się mające w piątek t. j. 31 sierpnia r. b. o godzinie 6-tej popołudniu w sali ratuszowej II piętro, celem omówienia tej sprawy, a następnie dokonania wyboru stałego komitetu, który kierownictwo honorowej straży obywatelskiej obejmie. Podając to do powszechnej wiadomości, upraszam P. T. obywateli miasta, aby na posiedzenie piątkowe, jak najliczniej, zgromadzić się raczyli. Nadmieniam zaś, że obchód jubileuszowy urozmaicony będzie różnemi uroczystościami, które wtedy świetnie udać się mogą, jeżeli w czasie ich, będzie panował ład i porządek. A ten ład i porządek nikt inny — tylko obywatele utrzymać potrafią.

Kraków dnia 28 sierpnia 1883 roku.

Dr Weigel,

Teatr krakowski rozpocznie przedstawienia w sobotę odegraniem dramatu Starzeńskiego „Gwiazda Syberyi“.

Komitet uroczystości ludowej odbędzie w piątek dnia 31 b. m. o godz. 5-ej popołudniu posiedzenie w sali Rady miejskiej.

Uroczystość ludowa odbędzie się w dniu 11 września b. r. w następującym porządku:

I. O godzinie 1-szej w południe zbiorą się w Rondlu bramy Floryańskiej delegaci z powiatów Galicyi, którzy przybędą na tę uroczystość, i wyruszą o godz. 2 w uroczystym pochodzie przez bramę Floryańską, ulicę Floryańską, Rynkiem i ulicą Grodzką na Wawel, gdzie złożą od każdego powiatu po wieńcu na grobowcu Jana III i będą oglądać pamiątki Wawelu. O godz. w pół do 3 popoł. wyruszą delegaci z Wawelu na Błonia, gdzie ich powita reprezentacya Rady miejskiej i Rady powiatowej, w imieniu których przemówi Prezydent miasta.

II. O godzinie 2 popołudniu zbiorą się na placu Matejki włościanie krakowscy do uroczystości zaproszeni i o godz. 3 wyruszą w uroczystym pochodzie przez ulicę Floryańską, Rynek, ulicę Szewską i Wolską na Błonia. Tu do oczekujących na ten drugi pochód delegatów włościańskich przemówi jeden z włościan krakowskich, a po odpowiedzi przez jednego z delegatów, włościanie krakowscy wręczą delegatom odpowiednie dary. Nastąpi potem rozdawanie medali pamiątkowych, oraz broszur i odpowiednie przemówienia.

III. O godzinie 5-tej wieczorem powrót ogólny przez ulicę Wolską przed kościół XX. Karmelitów, gdzie nastąpi na ścianie kościoła XX. Karmelitów odsłonięcie tablicy pamiątkowej z napisem: „Dnia 11 września 1883 r. włościanie polscy zebrani w Krakowie obchodzili uroczyście dwóchsetletnią rocznicę odsieczy Wiednia przez Jana Sobieskiego — na pamiątkę czego kamień ten fundowany“. Równocześnie wygłoszoną będzie mowa obejmująca popularne przedstawienie dziejów odsieczy wiedeńskiej.

IV. Na zakończenie przyjęcie włościan biorących udział w pochodach, w ogrodzie XX. Karmelitów — oświetlenie ogrodu, obraz z żywych osób i przeźrocza.

Medale jubileuszowe. Krakowski komitet uroczystości ludowej zamówił u p. M. Kurnatowskiego 1000 med. większych z napisem „Obchód ludowy jubileuszu Sobieskiego 11-go wrześ. 1883 w Krakowie“. Komitet w Brodach zamówił 2000 medali; Ropczyce 100 medali ludowych; Toruń 500 różnych medali; Berlin 100 różnych medali.

(Z. K.) **Kęty** dnia 28 sierpnia. Tutejszy komitet jubileuszowy Sobieskiego pod przewodnictwem Dra Chrzanowskiego, a na wniosek sekretarza magistratualnego Zygmunta Kłodzińskiego uchwalił następujący program uroczystości Sobieskiego w Kętach:

Dnia 11 września o godzinie 9 z rana żałobne nabożeństwo w kościele OO. Reformatów za spokój duszy króla Jana III i bohaterów poległych pod Wiedniem — o godzinie 7 wieczór uroczyste przedstawienie w teatrze amatorskim na dochód zakupna obrazu „Jan Sobieski pod Wiedniem“ Matejki dla muzeum narodowego.

Dnia 12 września o godzinie 5 z rana pobudka straży ogniowej ochotniczej z muzyką i wystrzałami armatniemi; o godzinie 9 z rana nabożeństwo dziękczynne w kościele farnym za zwycięztwo oręża polskiego przy odsieczy Wiednia; o godzinie wpół do 10-ej z rana odsłonięcie tablicy z napisem ulica Sobieskiego z przemówieniem do zgromadzenia; o godzinie 11-ej z rana odsłonięcie tablicy pamiątkowej na lipie za miastem, pod którą według tradycyi spoczywać miał Sobieski ciągnąc pod Wiedeń, z przemówieniem do zgromadzenia; o godzinie wpół do 12-ej z rana zgromadzenie młodzieży szkolnej w szkole, przemówienie do takowej i rozdanie broszury Chmielowskiego i medalików Kurnatowskiego; o godzinie 12-ej w południe obiad dla 100 ubogich w szkole; o godzinie 2-ej po południu zabawa ludowa na Podlasiu; o godzinie 9-ej wieczór powszechna iluminacya miasta, spalenie sobótek na wzgórzach w około miasta i capstrzyk straży ogniowej ochotniczej z pochodniami i oświetleniem rynku bengalskim ogniem.

Portret Sobieskiego tkany z jedwabiu znajduje się w południowym Krymie, w Ałupce, w pałacu księżny Woroncow zawieszony na ścianie. Jak on się tam dostał, nie umiano objaśnić temu co zwiedzał pałac i doniósł o tem „Kuryerowi Warszawskiemu“.

Odwieczny klasztor Benedyktynów na górze Świętokrzyskiej chyli się ku upadkowi. „Gazeta Kielecka“ smutnemi barwami maluje obecny stan tego starożytnego zabytku polskiego budownictwa. Założenie tej pierwszej świątyni chrześciańskiej na gruzach dawnej siedziby słowiańskich bogów, przypisują św. Emerykowi, synowi Stefana króla węgierskiego, a wnuka naszego księcia Mieczysława I, który tu złożył cząstkę krzyża św. przyniesionego z Jerozolimy, zkąd pochodzi nazwa św. Krzyż, dana kościołowi i klasztorowi, które Bolesław W. około r. 1006 zbudował z modrzewia. Zniszczenie najbardziej dotknęło kościół. Korytarz prowadzący do zakrystyi stoi cały w wodzie, a jego ściany przesiąkłe wilgocią, pokryte pleśnią. W samej znowu zakrystyi szafy zaczynają już gnić. W kaplicy i kościele wreszcie zniszczenie na każdym kroku widoczne. — Kto temu winien? — „Gaz. Kiel.“ w odpowiedzi na to pytanie wskazuje przedsiębiorcę, któremu powierzono przebudowę części gmachu klasztornego na więzienie.

Gospodarka leśna tak jest u nas bezwzględną i straszną, że nietylko najpiękniejsze okolice kraju tracą urok swój, odarte z tej od natury danej im ozdoby; nietylko, że ogołocenie z tej naturalnej ochrony odkrywa je szalonym wichrom i na powodzie wystawia, — ale, jeżeli tak dalej pójdzie, to w końcu i drzewa nam braknie. Nie inaczej też dzieje się w bliskiej nam okolicy Ojcowa. Dziwnym może kiedyś w odartej z gajów okolicy zdawać się będzie komuś napis, który przed laty wyrył tam Fran. Sal. Dmochowski:

Poco szukać obcych krajów,
Alp odwiedzać grzbiet wysoki?
Wśród Ojcowa skał i gajów,
Równie szczytne masz widoki.

Chociaż Ojców wystawiono na sprzedaż, tępienie lasów prowadzi się dalej, a lubo już nie na tak olbrzymią skalę, jak przed laty zawsze jednak znaczny pas lasów ku Skale wyznaczono na wytrzebienie; i gdy ze szczytu Hełmowej Góry w tamte strony poglądasz, widzisz od czasu do czasu walącą się jodłę na ziemię z trzaskiem, który w kilkanaście sekund do twoich uszu dochodzi. P. Staub obecny posiadacz Ojcowa, z pochodzenia żyd pruski, tak się zawziął na tamtejsze lasy, że gotów nawet znaczną sumę z pierwotnie za dobra Ojcowskie oznaczonej ceny odstąpić nowonabywcy, byle tylko ten pozwolił mu wyciąć jeszcze 400 morgów czajowskiego lasu, tylko 400!... który dotąd pozostał w całości. Gorzej jednak, iż przykład dworu zaraża i tych kolonistów ojcowskich, z którymi służebności leśne ostatecznie załatwione zostały. Tną oni na potęgę swoje działki i zrządzają straszne szczerby w zadrzewieniu doliny Prądnika.

Trudności pozycyi urzędowej. Autor „Półsłówek" w warszawskiem „Słowie" opowiada o byłym Namiestniku Galicyi następującą historyę: Hr. Alfred Potocki służył za młodu w dyplomacyi i był *attaché* przy ambasadzie londyńskiej. Otóż wówczas kręcił się w tamtejszych sferach arystokratycznych syn królowej Hortensyi, młody ks. Ludwik Napoleon, także pretendent do tronu francuskiego. Książę miał wielką wadę, wszędzie i zawsze, ale u pretendentów szczególnie dotkliwą: był goły jak bizun. Sukcesyi więc jego po Napoleonie W. nikt nie brał na seryo; traktowano go trochę przez nogę, a niejedna panna, której książę oświadczał się ze swemi amorami, wolała prostego magnata polskiego, niż przyszłego cesarza francuzów. Na jednym balu książe spotkał się z hr. Potockim i z powodów, mających związek z sercowemi zapałami, pragnął bliżej się z nim spotkać. Z propozycyą taką przyszedł do hr. Alfreda gospodarz domu. Potocki, zawsze przezorny w robieniu znajomości skrzywił się trochę i w końcu oświadczył, że jego pozycya urzędowa *(sa position officielle)* nie pozwala mu publicznie zaznajamiać się z pretendentem do tronu, że mogło to być źle widzianem i t. d. Naturalnie, że w tych warunkach do znajomości nie przyszło. Po latach wielu, kiedy tenże sam lekceważony syn królowej Hortensyi, zasiadł na tronie cesarskim i trząsł nietylko Francyą, ale Europą całą, hr. Potocki już wówczas minister i wielki dygnitarz austryacki, spotkał się, nie pamiętam już w Tuljerach czy w Salzburgu, z cesarzem francuskim i rzecz naturalna, wraz z innymi dygnitarzami musiał się mu przedstawić... Kiedy przyszła kolej na dawnego *attaché* ambasady austryackiej w Londynie, cesarz uśmiechnął się złośliwie i rzekł: *„Monsieur le Comte. Je suis charmé, que votre position officielle, actuelle, Vous permet de faire ma connaissance"*.

Cmentarzysko przedchrześciańskie odkryto w Pawłowie pod Chojnicami na Pomorzu; w kamiennym grobie znaleziono wiele popielnic misternie wykonanych.

Stacya telegraficzna słoneczna urządzoną została w Warszawie na wieży ratuszowej dla komunikacyi z Modlinem (Nowo Georgiewski). Sygnalizowaniem zajmują się wojskowi.

Bożyszcza pogańskie. W Birmingham w Anglii wyrabiają różne gliniane, drewniane i metalowe bożyszcza i tysiącami wysyłają do Indyj zagangesowych. Koszta produkcyi wynoszą koło guldena za sztukę, a poczciwi Hindusowie płacą za nie 17. Co to szkodzi, byle handel szedł. To jednak zadziwia, że w kraju tak religijnym jak Anglia, gdzie istnieje Towarzystwo biblijne, rozdające rocznie miliony biblij po całej kuli ziemskiej, może obok tego istnieć fabryka bożyszczów pogańskich.

Spuścizna święta

(w rocznicę śmierci Romualda Trauguta)

Śród mrozu rodaczego, co w żyłach krew ścina,
Śród ludu, co swych własnych proroków przeklina,
Śród tłuszczy, co się w prochu cudzym bo-
[gom kłania,
Zagłuszmy wrzask odstępczy pieśnią zmar-
[twychstania!
Lecz by nas hymn ten natchął wulkaniczną siłą,
Winien wyrwać się z piersi nad ofiar mogiłą!
Dziś więc silniej, niż kiedy, brzmi tej pieśni nuta,
Bo stoimy wspomnieniem nad grobem Trau-
[guta,
A tętno przyspieszone, a serc żywsze bicie,
Mówi nam, że w tym zgonie Polska wita życie;
Bo nie umierać Matce, skoro pierś matczyna,
Jeszcze zdolna wykarmić aż takiego syna.
Tytaniczne tam widać siły tkwią żywotne,
I nie zadadzą śmierci pół-zgony stokrotne!
O grób ten męczennika, syna, bohatera,
Jako o pomnik sławy, Polska się opiera,
I woła na odstępców zaprzedanych trwodze:
„Urodziłam Trauguta — Traugutów urodzę!
„A piorunny ich okrzyk na moim obszarze
„Zagłuszy syk wasz, karły! i milczeć wam każe!"
A do nas, wiernej garstki, co tu dziś zebrana,
Co w cześć wielkiemu bratu w prochu gnie
[kolana,
Natchnione swe oblicze zwraca Święta nasza,
I woła: „Już w oddali ciemność się rozprasza!
„O tak! zgruchocze jarzmo-włańcuch dłoń okuta,
„Gdy pośród was króluje wielki duch Trauguta!
„Lecz nim z pomroki szarej jasny dzień zaświeci,
„Strzeżcie spuścizny świętej, bo Trauguta
[dzieci,
„Czuwajcie opiekuńczo nad tych sierót dolą,
„Bo lśnią się męczenniczą ojca aureolą!"

M. E.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Św. Rajmunda wyznawcy.* W sobotę: *Św. Idziego opata wyzn.*

Przegląd polityczny.

Z powodu pobytu króla rumuńskiego we Wiedniu, węgierski półurzędowy „Nemzet" zamieszcza następujący komunikat:

„Król Karol napotkał we Wiedniu taką uprzejmość uprzedzającą, jaka się należy jego stanowisku i osobistym przymiotom, a którą tylko wzmódz może stała, choć nie zawsze oceniona życzliwość monarchii naszej względem Rumunii. Dwór i koła polityczne uważają też tę uprzejmość uprzedzającą za mającą głębsze znaczenie niż zwykłe formalne, a każdy jest przeświadczony, że wizyta może się stać politycznie ważną. Jakkolwiek nie jest stosownem, wizytę króla Karola stawiać w jednej linii z wizytą króla serbskiego, będącą faktem zażyłości dawnej już i wyprobowanej, jakkolwiek byłoby niesprawiedliwością względem Serbii stawiać Rumunię na jednej linii z Serbią, która od lat otwarcie i szczerze, okazywała się przy każdej sposobności i wśród trudnych okoliczności naszą sprzymierzoną, i jakkolwiek byłoby iluzyą dziś już mówić, że *Rumunia życzy sobie także przyłączyć się do austro-węgiersko-niemieckiego przymierza*, ponieważ to w Bukareszcie a nie w Wiedniu winno być zdecydowanem — pewnem jest tyle, że urzeczywistnienie lepszych stosunków rozpocząć się może od tych odwiedzin, gdyż król rumuński w Wiedniu niewątpliwie znalazł chęć najlepszą sprowadzenia możliwie najlepszych stosunków".

„Pesti Naplo" ogłasza następujący list Kossutha w sprawie antisemityzmu:

„Nigdy — pisze on — nie czyniłem różnicy pomiędzy ludźmi, z powodu ich pochodzenia, mowy lub religii i nigdy ich z powyższych powodów rozróżniać nie będę. Antisemicka agitacya obudza we mnie, jako w człowieku należącym do dziewietnastego wieku, tylko uczucie wstydu; jako Węgier ubolewam nad nią; jako patryota, muszę ją potępić. Potępiam już ją dla tego, że przy ocenianiu socyalnych stosunków bierze symptomata istniejącego zła za przyczyny takowego. Agitacya ta, jak gdyby działając w usługach wrogich naszemu krajowi interesów, odwraca uwagę od rzeczywistych powodów naszej biedy, i od środków zapobieżenia takowej. Potępiam ją też dla tego, że nie może doprowadzić do żadnego praktycznego rezultatu. Nie mogę, wierząc w zdrowy rozsądek Węgrów, przypuszczać, żeby wśród nich chociaż jeden człowiek wierzył w możliwość wypędzenia z kraju 6 do 700.000 ludzi — i to w Europie! — w dziewietnastym wieku! Sama myśl podobna wydaje mi się potworną."

Jak się dowiaduje „Daily Telegraph", miał król Humbert wyrazić życzenie wzięcia udziału w jesiennych manewrach armii niemieckiej pod Homburgiem.

Wedle wiadomości ze Stambułu wystosowała Porta do swych reprezentantów notę tej treści, iż wizyta ks. Czarnogórskiego jest tylko czynem grzeczności sąsiedzkiej, i że nie należy jej żadnego politycznego znaczenia nadawać. Nota powyższa — jeżeli faktycznie wystosowaną została — ma na celu zatarcie wrażenia rozmaitych wizycie ks. Czarnogórskiego towarzyszących okoliczności. Ambasada rosyjska chciała mianowicie owe odwiedziny sąsiedzkie wynieść do wysokości politycznego i ważnego wypadku. Bal aranżowany w ambasadzie rosyjskiej na cześć i przyjęcie ks. Mikołaja przewyższył przepychem wszystkie prawie dotychczasowe recepcye tego rodzaju, a liczba zaproszonych była bardzo wielka. W. wezyr otrzymał nadto w dniu tym wielką wstęgę orderu św. Andrzeja Newskiego a minister spraw zagranicznych Aarifipasza wielką wstęgę orderu Orła białego. Rosya starała się tedy najwidoczniej o życzliwych w gabinecie i radzie sułtańskiej. Cel tego wszystkiego łatwy jest do pojęcia a nota turecka wśród takich okoliczności wydana, jest również zrozumiałą.

Francuski „Temps" podaje następną już wczoraj telegrafowaną nam relacyę z Hue: Komisarz francuski p. Harmand i jego towarzysz de Champeaux przyjęci zostali d. 23 b. m. z oznakami zupełnego poddania się przez cesarza Anamu. Punkta ugody przyniesione przez francuskich pełnomocników brzmią: 1) zwrot kosztów wojennych; 2) zajęcie warowni i fortów Hue przez wojsko francuskie aż do zapłacenia kosztów wojennych; 3) odwołanie wojsk anamijskich z delty Czerwonej rzeki, ażeby pomogły jenerałowi Bouet do spędzenie „czarnej flagi"; 4) zatwierdzenie francuskiego protektoratu nad całym Anamem, jak to włożono wyraźnie w traktat z r. 1870, lecz z rękojmiami obecnie opuszczonemi. Cenniejszem jednak niż ugięcie rządu anamskiego, jest wrażenie wywołane ostatniemi w Anamie wypadkami na Chiny. Niewątpliwie trudności ze sprawą Tonkinu niebawem rozwiązane i ukończone zostaną, a korzyści gwarantowane i wynikłe z zawiązać się mającego z Chinami traktatu handlowego niedługo wykażą wpływ zwycięstw francuskich na Chiny.

Nieporozumienia Rosyi z Chinami — jak donosi „Nowoje Wremia" przybierają charakter, nadspodziewanie poważny. Rząd chiński, usiłując przywrócić swemu państwu kraj nadamurski, używać ma do tego wszelkich środków możliwych, wcale nieodpowiednich międzynarodowym stosunkom dwóch państw sprzyjaźnionych. Jednocześnie czynione są w Chinach spieszne przygotowania wojenne, mogące budzić niemałe obawy na przypadek starcia. W czasach ostatnich rzeczy taki obrót wzięły, że prawie z orężem w ręku Rosyanie zmuszeni są bronić praw swych do posiadłości, które przeszły w ich władanie na podstawie ugody pokojowej. „Nowoje Wremia" twierdzi, że stało się to wszystko z winy samych Rosyan, którzy w ciągu lat 23, t. j. przez cały okres władania krajem nadamurskim, nie zdążyli ani zaludnić go swym żywiołem, ani utwierdzić swego w nim panowania.

Tak więc zatarg rosyjski z Chinami schodzi się z zatargiem francuskim — a Rosya niezawodnie potrafi skorzystać z orężnego sukcesu jakim Francuzi przerazili państwo niebieskie.

Rosya sposobi się nietylko w fortyfikacye, koszary i magazyny wojskowe, nietylko buduje strategiczne drogi żelazne; nie zapomina ona i o tem co się zowie *nervus rerum* a czem właśnie ona zwyciężać zwykła. Po powrocie ministra skarbu Bungego z zagranicy, nastąpić ma nowa emisya pięćprocentowych biletów bankowych I seryi, w ogólnej sumie sto milionów rs.; do tej emisyi wszystko już przygotowane. „Birżewyja Wiedom." donoszą, że banki akcyjne mające wziąść udział w tej nowej pożyczce, sposobią się do tego, realizując portfel papierów wartościowych i ściągając do kas gotówkę.

Telegramy „Gazety Krakowskiej".

Wiedeń 30 sierpnia. Minister spraw zagranicznych Kalnoky udał się dziś do Salzburga w celu spotkania się z Bismarckiem.

Budapeszt 30 sierpnia. „Nemzet" donosi, że powrót kilku ministrów do Budapesztu jest w związku z drażliwemi zajściami w Kroacyi, ponieważ Ban waha się dopełnić danych mu zleceń, których spełnienie ma i tak nastąpić dopiero po nadejściu wiadomości po radośnym wypadku w rodzinie cesarskiej.

Budapeszt 30 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza reskrypt ministra spraw wewnętrznych wystosowany do wszystkich władz, aby starały się zapobiedz agitacyom, które nurtują pod pozorem antisemitizmu.

Frohsdorf 30 sierpnia (tel. pryw). Zwłoki hr. Chamborda spoczywać będą jeszcze tylko do jutra na żałobnej pościeli, poczem złożone zostaną do trumny i zalutowane. Trumna królewska jest bardzo skromna, z drzewa dębowego; wewnątrz wybita jest białym atłasem i takąż materyą obita poduszka; ta pierwsza trumna włożona będzie w ołowianą, a obie złożone będą do trzeciej również dębowej, cynkową osadą zaopatrzonej. Owa osada cynkowa pokrytą będzie czarnym aksamitem wyszytym kwiatami lilii. Krzyż na trumnie zewnętrznej jest srebrny a na tablicy mieszczącej herb Bourbonów czytamy napis: „Ici est deposé très haut et très excellent prince Henri, cinquième du nom, par la grace de Dieu, roi de France et de Navarre né á Paris le Septembre 1820, mort á Frohsdorf le 24 Août 1883". Karawan, na którym przewiezione będą zwłoki do dworca kolei, ozdobiony jest u góry koroną królewską a z boku herbami. Wagon zaś kolejowy, w którym przewiezione będą do Gorycyi, zamieniony jest w prowizoryczną kaplicę żałobną; obok urządzonego tam katafalku palić się będą przez całą drogę świece, zaopatrzone w bańki szklanne.

Od onegdaj bawi tu kilku korespondentów dzienników francuskich, tudzież rysowników ilustrowanych pism paryskich.

Monachium 30 sierpnia. Bismarck z żoną i synem Herbertem przybył tu z Kissingen dziś rano i udał się następnie przez Salzburg do Gastejn.

Paryż 30 sierpnia. Potwierdza się wiadomość, że Zorilla już od niejakiego czasu opuścił Francyę, i że przebywa obecnie w Szwajcaryi, kwestya ta była przedmiotem rozmowy między Ferrym a ambasadorem hiszpańskim. Sprawę tę uważają za załatwioną.

Paryż 30 sierpnia. „Liberté" zaprzecza doniesieniom jakoby Hohenlohe miał otrzymać polecenie uczynienia przedstawienia rządowi francuskiemu w sprawie systematycznych wycieczek dzienników francuskich przeciw Niemcom. Kroki ambasadora w tej mierze nie miały charakteru grożącego, zwrócił on tylko uwagę p. Challemel-Lacour na niewytłomaczone wycieczki dzienników, które wprawdzie wolnością druku dadzą się usprawiedliwić, ale które z powodu znaczenia, jakie do nich w Niemczech przywiązują, niekorzystne wywierają tam wrażenie.

Paryż 30 sierpnia. Gubernator Konchiny wystosował do ministra marynarki następujący telegram:

Podług przywiezionych do Sajgon preliminaryów podpisanego w Hue dnia 25 b. m. traktatu pokojowego, uznanym został zupełnie protektoryat francuski nad Anamem i Tonkinem, tudzież stanowcza aneksya prowincyi Dint-Huan do Kochinchiny. Forty Thuananu i linia Vimg-Huan mają być stale obsadzone przez wojsko. Wojska anamijskie mają być natychmiast wycofane z Tonkinu, a załogi w Tonkinie zmniejszone do zwykłej stopy pokojowej. Mandaryni mają otrzymać polecenie, aby zajęli swe stanowisko, a nominacye francuskie mają być zatwierdzone. Francya przyjmuje obowiązek wypędzenia „czarnych chorągwi" z Tonkinu i zabezpieczenia żeglugi.

Moskwa 30 sierpnia. „Gazeta Mosk." pisze: Nikt w Rosyi ani w Niemczech nie życzy wojny, Rosya nie ma powodu najmniejszego do zaczepienia Niemiec, Niemcy zaś nie mogą mieć zamiaru przywrócenia Polski, gdyż w tym razie mieliby zamiast silnego, słabego sąsiada. Niemcy owszem powinni uważać Polaków, którzy sieją ziarno niezgody między Niemcami a Rosyą, za swych nieprzyjaciół. Wszystkie interesa rosyjskie wymagają jak najmocniejszego ściągnięcia węzła przyjaźni z Niemcami.

Rosya może spokojnie spoglądać na politykę Niemiec, które usunąwszy Austryę z związku niemieckiego, popchnęły ją na drogę szukania kompensat na Wschodzie — bo każdy taki nabytek na Półwyspie bałkańskim przyczyni się tylko do osłabienia Austryi i zniechęci do niej ludy tegoż Półwyspu. Chwilowa przyjaźń Serbii z Austryą nie zdoła wprowadzić żadnej zmiany w tej mierze.

Kursa telegraficzne z d. 30 sierpnia 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·25. Renta srebrna 79·—. Renta złota 99.45 6% Węgierska 119·65. Losy z r., 1860 133·40. Akcye banku Austro - węgierskiego 835·—. Akcye kredytowe 292·60. Londyn 119 80. Dukat 5·64. Napoleondor 9·49. Lombardy 150.40. Losy z roku 1864 169·25. Akcye kolei Karola Ludw. 294.25. Akcye Lwow. Czerniow. 163·75. Akcye kolei węg. północno - wschodn. 157·25. Akcye Anglo-Banku 108 80. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·—. Losy prem. węgierskie 113·25. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 198·—. 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. Marki 58·45. Ruble papierowe 117·50. 4% Renta złota węgierska 88·—, 5% Austr. Renta pap. nowa 93·35. Akcye Siedmiogrodzkie 164·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin, z d. 30 b. m. 1883, r.

Wiedeń 171·35. Banknoty 171·—. Warszawa 201.60 Ruble 202·20. 5% Listy Zast. Pol. 62·90. 4% Listy Likwid. 55·30. Akcye Kol. Kar. Ludw 126·25. Akcye kredyt. 503·—

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny
Kraków odjazd:	$10\cdot_{48}$ rano	$9\cdot_{13}$ wiecz.	$10\cdot_{50}$ wiec
Lwów przyjazd:	$9\cdot_{7}$ wiecz.	$5\cdot_{20}$ rano	$11\cdot_{20}$ rano

Do Lwowa*) i Tarnowa *lokalny*:

Kraków odjazd: $6\cdot_{18}$ rano.
Tarnów przyjazd: $9\cdot_{11}$. „
Lwów przyjazd: $7\cdot_{34}$ wieczór.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: $11\cdot_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: $11\cdot_{44}$ po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny:
Lwów odjazd:	$3\cdot_{45}$ rano	$4\cdot_{49}$ wiecz.	$10\cdot_{30}$ w noc.
Kraków przyjazd:	$2\cdot_{28}$ pop.	$5\cdot_{10}$ rano.	$6\cdot_{48}$ rano

Ze Lwowa*) i Tarnowa *lokalny*:

Tarnów odjazd: $5\cdot_{3}$ po poł.
Kraków przyjazd: $8\cdot_{5}$ wiecz.
Lwów odjazd: $6\cdot_{15}$ rano.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: $6\cdot_{57}$ wiecz.
Kraków przyjazd: $7\cdot_{35}$ wiecz.

Z Wiednia:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy;
Wiedeń odjazd:	8· rano.	11·— r.	$4\cdot_{45}$ wiecz.	$8\cdot_{30}$ w.
Kraków przyjazd:	$9\cdot_{42}$ w.	$8\cdot_{30}$ w.	$11\cdot_{5}$ p. p.	$9\cdot_{45}$ r.

Z Prus: o godz. $3\cdot_{15}$ po po. i o g. $5\cdot_{46}$ w. mieszany
Z Warszawy: o $9\cdot_{45}$ rano osob., $5\cdot_{45}$ wiecz. mieszany

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

PODZIĘKOWANIE.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności miasta Andrychowa i okolicy, która przy oddaniu ostatniej usługi po śmierci mego męża ś. p. Franciszka, tak licznie udział wziąść raczyła, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“

Augusta Pokorna wraz z rodziną. 1517 1-

OKÓLNIK.

Mimo rozesłanego PP. Korespondentom przypomnienia o nadesłanie pieniędzy za sprzedane akcye — wielu dotąd nie odpowiedziało. Dyrekcya z tego powodu zmuszoną została do odroczenia losowania na miesiąc październik b. r. Gdy nadto i zakup dzieł sztuki do rozlosowania zawisł od stanu funduszów Towarzystwa, przeto wzywa się ponownie PP. Korespondentów, aby najpóźniej do 25 września 1883 r. zebrane pieniądze i wykazy nadesłać zechcieli. Pozostawienie niniejszego ogłoszenia bez skutku spowoduje utratę prawa udziału w tegorocznem losowaniu. 1519 1-3

Kraków, d. 28 sierpnia 1883.

DYREKCYA
Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych
W KRAKOWIE.

WOŁÓW RZEŹNYCH

kilkanaście do nabycia w Przyszowy, między Limanową a Sączami, pod Kaniną — ewent. dn. 3 września na jarmarku w Limanowy. 1520 1-3

MEDALE.

Największy wybór wszelkich medali pamiątkowych Jubileuszu Jana Sobieskiego, Jana Matejki i koronacyi Najśw. Panny Maryi Krakowskiej na Piasku w srebrze, brazie i brytanice, jakoteż znaczny zapas innych medali i monet polskich poleca kantor wymiany 1518 1-3

Kurnatowski et Comp.
Kraków, Rynek Nr. 17.

NA CZAS ZJAZDU JUBILEUSZOWEGO.

TRZY POKOIKI

z fortepianem

na pierwszem piętrze w officynie, gustownie umeblowane, są do wynajęcia na czas Zjazdu Jubileuszowego. — Wiadomość pod literami **B. K. przy ulicy Szewskiej pod Nrem 17 na dole w Krakowie.** 1503 3-4

C. k. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

wydaje

5% LISTY HIPOTECZNE

i

5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 Lipca 1868 D. P. XXXVIII. Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Losowanie 5% Premiowanych Listów hipotecznych odbywa się z końcem Lutego i z końcem Sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 Marca i 1 Września każdego roku.

Losowanie 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem Kwietnia i z końcem Października, zaś kupony onych płatne są dnia 1 Maja i 1 Listopada każdego roku.

Kupony Listów hipotecznych, jako też wylosowane listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego stracenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**;
w **Wiedniu**, kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;
w **Pradze**, Czeski Bank eskontowy i Żiwnosteńska Banka pro Czechy a Moravu
w **Celowcu** p. Antoni Ehrfeld;
w **Lublanie** Bank eskontowy dla Krainy;
w **Ołomuńcu** Bank dla handlu i przemysłu;
w **Bielsku** Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank;
w **Lincu**, Bank dla Górnej Austrji i Salzburga;
w **Bernie**, Filja Anglo-austr. Banku i Filia Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu;
w **Gracu**, Poldenegg & Czernadak;
w **Berlinie**, pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie**, p. Leon Epstein;
w **Tryeście**, Filja Union-Bank 1423 9—13
w **Bielsku**, Bielitz-Bialaer Handels- u. Gewerbe-Bank.

(Przedruk nie będzie płacony).

KSIĘGARNIA

D. E. FRIEDLEINA

w Krakowie, Rynek Nr 11

poleca swój skład

Wszelkich Książek Szkolnych

map, atlasów, globusów,

wzorów kaligraficznych i rysunkowych 1514 3-6

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuzkich.

Tajemne choroby

leczę na podstawie najnowszego naukowego badania, nawet w najrozpaczliwszych wypadkach bez przeszkody w zatrudnieniu, również i złe skutki **tajnych wybryków młodzieńczych** (Onanię), **osłabienie nerwów i impotencyę.** Pod najściślejszą dyskrecyą. — Upraszam o dokładne opisanie choroby. 1430 14-?

Dr. Bella

członek Towarzystw naukowych itd.
Paryż, 6, Place de la Nation, 6.

Rodzicom i Opiekunom!

Do mego Zakładu

WYCHOWAWCZO-NAUKOWEGO

przyjmuję, jak zwykle na początku roku szkolnego młodzież do szkół publicznych uczęszczającą oraz kształcącą się prywatnie. 1494 5-6

Władysław Kudasiewicz

właściciel pensyonatu męzkiego w Krakowie, ulica Franciszkańska, dom OO. Franciszkanów, naprzeciw Biskupiego pałacu, 2-gi podworzec I. piętro.

Tanio i gustownie!

Magazyn

JÓZEFA LIPCZYŃSKIEGO

ulica Grodzka Nr. 26, I. piętro 1499 9-10

Z powodu hurtownego nabycia znacznej partyi dobrego towaru Garnitur zimowy i jesienny na miarę zrobiony złr. **28**

5 medali zasługi! **5 medali zasługi!**

Pudr książęcy biały nadaje delikatność, białość i nadzwyczaj przyjemnie jemnie przylega do twarzy. pudełko małe 60 ct., średnie 1 złr. z łabędzikiem 1 złr. 50 ct.

Pudr książęcy różowy, oprócz przyjemnej białości nadaje twarzy piękny naturalny cielisto różowy odcień, przedewszystkim polecam dla blondynek, małe pudełko 70 ct. średnie 1 złr. 20 ct., z łabędzikiem 1 złr, 60 ct

Pudr książęcy żółtawy, jako unikat w sztuce kosmetycznej, zaleca się szatynkom i brunetkom, pudełko małe 70 ct., średnie 1 złr. 20 ct. z łabędzikiem 1 złr. 60 ct. 1427 6-

Ołówki do uwydatnienia brwi i rzęsów po 60 ct.

Róż tłusty do nadania najpiękniejszego rumieńca policzkom słoiczek 50 ct.

Róż na porcelanie pudełko 1 złr. 25 ct.

Orjentalina, czyli pudr w płynie nadaje twarzy śliczną naturalną białość, świeżość i delikatność, flakon 1, z gąbeczką, miseczką 1·20.

Woda kolońska, najprzedniejsza potrójna destylowana, flakony po 40 ct., 80 c., 1·50, 3·50 i 5 złr.

Woda lwowska, odznaczająca się nadzwyczaj przyjemnym i miłym zapachem, flakon 80 ct. i 1·50.

Perfumy: różanna rezedowa chypr. millefleurs, Ess boquet, hijacyntowa, fijołkowa, jaśminowa, heliotropowa, z kwiatów polskich itp., flakoniki po 30, 50, 75 ct., 1 złr. i 1 złr. 50.

Saszetki z różnemi zapachami do sukien od 50 ct. do 3 złr.

Pomady do przytrzymania i ułożenia włosów z różnemi zapachami,

poleca

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE ul. Kopernika Nr. 3. — w KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20.

LEON GAJER

W KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej L. 9

poleca Szan. Publiczności swoją od **sześciu** lat istniejącą

PRACOWNIĘ

i obficie zaopatrzony

SKŁAD OBUWIA



damskiego, męskiego i dziecinnego własnego wyrobu w najlepszych gatunkach, elegancko, wrtale i po **najumiarkowańszych cenach** wykonanego. Obstalunki na prowincyę uskuteczniają się jak najspieszniej.

Dziękując za łaskawe dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownej Publiczności. 1374 31-84

Z uszanowaniem

Leon Gajer.

Księgarnia-Antykwarnia

LEONA FROMMERA

w Krakowie przy ul. Szewskiej

zaopatrzoną została **we wszystkie książki szkolne** po większej części oprawione. 1515 2-3



WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, prosto z krzewu po złr. 1·50. — **Śliwki i melony** po złr. 1·25 wysyła w 5-cio kilowym koszyku włącznie z opakowaniem i franco do każdéj stacyi pocztowéj 1512 2-20

ED. RITTINGER,

właściciel winnic,

w Werschetz (Południowe Węgry).

MAJĄTEK

w Królestwie, blisko Krakowa, bardzo dobry, korzystnie do nabycia, lub na zamianę za kamienicę.

Wieś 4 mile od Krakowa do sprzedania. — Kamienice, domy z ogrodami do nabycia.

Potrzebny **rządca gospodarczy** z kaucyą, żonaty — od św. Michała r. b.

Poszukuje się **kapitału 4—5000 zł.** na kamienicę w Krakowie za umiarkowanym procentem. 1510 3-4

Wiadomość **w Biurze komis. infor. Wł. Jaworskiego** przy ul. Floryańskiej L. 21. (od godz. 9-12 rano i 3-6 po południu).

DWA POKOIKI

umeblowane 1513 2-3

są do wynajęcia przy ulicy Krowoderskiej Nr. 25 naprzeciw PP. Wizytek.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 31 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	117 —	118 2
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	100 —
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ „ Lem. 100 złrl.	86 —	88 —
5% „ „ „ „ „	98 —	100 —
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	97 —	100 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	298 25	301 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	168 —	170 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	20 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 —	101 —
5% L. likwid. 100 rubli	88 —	90 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 29 sierpnia.

		płacą	żądają
Obligi długu państwa.			
4·2% Renta pap. 100 złr.		78 35	78 50
4·2% „ srebrna 100 złr.		79 05	79 20
4% „ złota 100 złr.		99 50	99 70
5% „ pap. 100 złr.		93 35	93 50
4% „ złota węgierska 100 złr.		88 —	88 15
5% „ papierowa 100 złr.		86 65	86 80
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.		98 —	98 50
Akcye bankowe.			
Anglo-austr.	120 złr.	108 75	109 —
Boden-Credit	200 „	204 50	205 50
Kredyt. dla h. i. p.	140 „	292 60	292 90
Kredyt. węg.	200 „	292 75	293 25
Niższo-Austr.	500 „	860 —	865 —
Hipoteczne galic.	200 „	— —	— —
Austro-węgierskie	500 „	836 —	837 —
Unionbank	100 „	112 20	113 —
Verkehrbank	140 „	146 50	147 —
Bankverein	100 „	104 75	105 25
Länderbank	200 „	109 90	110 40
Akcye kolei.			
Albrechta	200 złr.	— —	— —
Alföldzkie	200 „	168 50	168 50
Elżbiety	210 „	224 —	224 50
Ferdynanda półn.	1000 „	2653	2658
Franc. Józefa	200 „	198 50	199 —
Morawsko-Szlaska	200 „	— —	— —
Lwowsko-czerniow.	200 „	166 75	167 25
Aust. półn.-zachod.	200 „	198 —	198 50
Południowo „	200 „	149 70	150 —
Tramwaj.	200 „	228 50	228 75
Węg.-galic.	200 „	160 75	161 25
Węg. półn.- wschod.	200 „	157 25	157 75
Węg. zachod.	200 „	165 —	165 50
Listy zastawne.			
5% Bodencredit	100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat	100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie		100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.			
Albrechta	300 złr. sr za 100	96 25	95 75
Alföldzkie	200 „ „	98 80	99 20
Gratzkoflach.	150 „ „	98 50	98 75
Elżbiety	600 marek za 200 mrk.	103 10	103 30
„	400 „ za 200 mrk.	107 30	107 50
Ferd. półn.	„	105 50	106 —
„ 1872	300 złr. sr. za 100	107 50	107 65
„ 1876	100 złr. sr. „	105 —	105 20
Gal. Kar. Lud. 1881	300 złr. sr. za 100	98 30	98 70
Lwow.-Czern. 1865	300 „ „	95 —	95 50
„ 1867	300 „ „	98 65	99 —
„ 1868	300 „ „	94 25	94 75
„ 1872	300 „ „	94 50	95 —
Rudolfa	300 „ „	100 80	101 10
„ 1869	300 „ „	100 80	101 10
„ 1872	300 „ „	100 80	101 10
Siedmiogrodzkie	200 „ „	92 50	92 75

Papiery loteryjne.		płacą	żądają
3% Bodencredit	100 złr.	172 —	172 50
4% Cisańskie	100 „	110 20	110 50
3% Serbskie	100 fr.	32 25	32 75
3% Tureckie	400 „	24 25	24 50
5% Reg. Dunaju	100 złr.	114 25	114 75
4% Żeglugi Dunaju	100 „	109 —	110 —
4% Tryest	100 „	126 —	127 50
4% Tryest	50 „	63 50	64 50
4% 1854 Losy	250 „	120 25	120 75
4% 1860 Losy	500 „	133 40	133 80
„ „ „	100 „	139 —	140 —
Losy 1864	100 „	169 25	169 75
Losy czerwonego Krzyża węg.	— „	6 30	6 58
Węgierskie	100 „	113 75	114 50
M. Wiednia	100 „	123 —	123 25
Kredytowe	100 „	171 25	172 50
Klary	40 „	40 75	41 25
M. Insbruku	20 „	20 75	21 —
Keglewicz	10 „	18 50	19 —
M. Krakowa	20 „	18 50	19 80
M. Lublany	20 „	23 70	23 —
M. Budy	40 „	41 —	42 —
Palfy	40 „	37 50	38 50
Czerwonego Krzyża	10 „	12 20	12 —
Rudolfa	10 „	20 70	21 10
Salm	40 „	51 75	52 —
M. Salzburgu	20 „	22 50	22 25
St. Genois	40 „	48 —	48 25
M. Stanisławowa	20 „	23 50	24 —
Waldstein	20 „	27 —	28 25
Windiszgrätz	20 „	40 25	41 —
Losy użytkowe % Bodencred		23 —	25 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.